

Ten subwoofer jest z innej parafii. Dzięki niemu mamy jeszcze ciekawszy wybór – oprócz czterech modeli sformatowanych jako niemal idealne sześciennie kostki umiarkowanej wielkości, jest jedna konstrukcja ekstremalnie kompaktowa i jedna na drugim skraju – wyraźnie większa, która zdobędzie zainteresowanie klientów nie tylko pięknym basem, ale i stylowym, nieskromnym wyglądem.



# Chario CONSTELLATION HERCULES

Chciałem napisać, że to „typowy subwoofer meblowy”, ale w takim razie gdzie są inni przedstawiciele tego „typu”? Nie widzę; może gdzieś jeszcze jeden albo dwa, od innych włoskich producentów, uprawiających podobną stylistykę, lecz to raczej coś wyjątkowego, niż typowego. Dzięki takiemu wykończeniu, nawet duży subwoofer potrafi być wizualnie atrakcyjny. To opcja nie dla wszystkich, bo ani nie będzie pasować do nowoczesnych mebli, ani do zupełnie inaczej wyglądających kolumn, i w żaden sposób nie da się ukryć, lecz nietrudno wyobrazić sobie wnętrza, w których będzie wyglądał wręcz bosko; oczywiście

najlepiej w komplecie z kolumnami firmy Chario. W opisach niewielkich subwooferów wysokiej klasy wyjaśniam od czasu do czasu, że uzyskanie dobrych charakterystyk z małej obudowy wymaga zastosowania bardzo dobrego przetwornika i jednocześnie mocnego wzmacniacza (najlepszy przykład w tym teście – *Seismic 110*); to najbardziej kosztowne elementy subwoofera zaprojektowanego wedle takiej idei. W przypadku subwoofera o dużej objętości, największy koszt to skrzynka – zwłaszcza gdy będzie ona luksusowo wykonana. Nie jest tajemnicą, że właśnie obudowy hi-endowych zespołów głośnikowych pochłaniają większą część budżetu.

## HERCULES

CENA: 6000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: ETER AUDIO  
www.nautilus.net.pl

### WYKONANIE

Duży, stylowy, luksusowy subwoofer, którego ukryć się go nie da. Wydadny układ akustyczny, z 30-cm głośnikiem w obudowie bas-refleks.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Wejścia niskopoziomowe, standardowy zestaw regulacji. Własnym filtrem nie można go „odciąć” bardzo nisko – co ogranicza zastosowanie w systemach stereofonicznych.

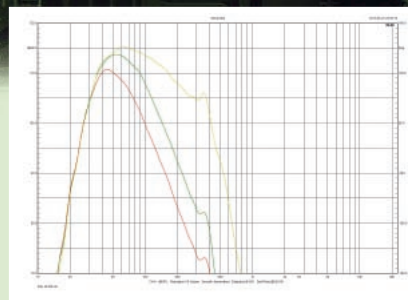
### PARAMETRY

Dobre rozciągnięcie charakterystyki (-6 dB w okolicach 30 Hz), bardzo wysoki poziom maksymalny (116 dB).

## Laboratorium Chario HERCULES

Deklarowany przez producenta zakres regulacji górnej częstotliwości granicznej jest podobny jak w przypadku Cabasse – ma się zaczynać przy 40 Hz, a kończyć na 180 Hz. W praktyce (czyli w naszych pomiarach) nie można *Herculesa* odfiltrować w pobliżu 40 Hz, przy najniższej pozycji regulatora spadek -6 dB na górnym zboczach charakterystyki, odniesiony do jej szczytu, pojawia się prawie dwa razy wyżej – przy 78 Hz. To trochę zaskakujące, że tak duży subwoofer, który pewnie chętnie przitulilibyśmy do dużych kolumn, nie będzie gotów ustąpić im pola przy niższej częstotliwości podziału. Przy najwyższej pozycji regulatora,

spadek -6 dB mamy blisko 200 Hz, co pewnie nigdy nie zostanie wykorzystane – chyba że przy podłączeniu sygnału LFE, filtrowanego już w procesorze. W środkowej pozycji spadek -6 dB pojawia się w okolicach 100 Hz. Na dolnym zboczach częstotliwości granicznej, również określoną przez punkt -6 dB, dla równocześnie najniższego filtrowania, odczytujemy przy 30 Hz. Dobry wynik, chociaż nie aż tak imponujący jak wygląd *Herculesa*. To nie *Hercules* ustanowił w tym teście rekord najniższej częstotliwości granicznej, ale to on osiągnął najwyższy pułap ciśnienia – aż 116 dB.



Charakterystyka przetwarzania dla różnych częstotliwości filtrowania.

Dolna częstotliwość graniczna (-6 dB) [Hz]	ok.30
Zakres regulacji filtrowania (-6 dB) [Hz]	78-200
Poziom maksymalny (1 m) [dB]	116
Wymiary (WxSxG) [cm]	41 x 41 x 60
Masa [kg]	33

A teraz historii *Herculesa* część druga. Po wyjęciu z pudła mocno się zdziwiłem – trudno mi było uwierzyć, że ten subwoofer może występować w tej samej kategorii cenowej, co pozostałe modele tego testu. Stały sobie z boku eleganckie, ale niepozorne, wyraźnie mniejsze i lżejsze... Zamawiałem u dystrybutorów subwoofery w przedziale cenowym 5000–6000 zł, a tu takie piękne bydlę. Postanowiłem sprawdzić i okazało się, że jego oficjalna cena w Polsce to 8000 zł, tu i ówdzie można go kupić za 7000 zł, ale za granicą pojawia się nawet w cenie ponad 2000 euro! Zadzwoiłem ponownie do polskiego dystrybutora Chario, aby rzecz po męsku wyjaśnić. Dostałem przyrzeczenie, iż oficjalna, rekomendowana cena detaliczna *Herculesa* zostanie z dniem opublikowania tego testu obniżona do 6000 zł! W tej sytuacji trudno było mi odmówić – udział *Herkulesa* w teście stał się w pełni uprawniony, a ja mogę myśleć, że zrobiłem kawał dobrej roboty, bo dzięki temu testowi możecie kupować wspaniały subwoofer za okazyną cenę! Oczywiście najpierw musi się wam spodobać...

Jak w żadnym innym subwooferze tego testu, w *Herculesie* pracuje głośnik 12-calowy w systemie bas-refleks. Z różnorodności tego testu wyłania się pewna prawidłowość, na którą warto zwrócić uwagę, która tłumaczy też wielkość *Herculesa*. Otóż idąc trochę na skróty, można stwierdzić, że od wielkości głośnika (lub zespołu głośników) zależy potencjał „maszyny” niskotonowej. Jej działanie można jeszcze dodatkowo wzmocnić pracą układu bas-refleks (lub membrany biernej), lecz dla danej wielkości przetwornika, potrzebna będzie wtedy większa obudowa. I taką zależność doskonale widzimy w całym przekroju tego testu. Najmniejszy *Seismic 110* to kombinacja 10-calowego w obudowie zamkniętej, największy *Hercules* – 12-calowego w bas-refleksie. Subwoofery wielkością pośrednie, tworzące dość spójną grupę „kostek”, mają albo 10-calowe w bas-refleksie (*Santorin 25, R-328*) lub 12-calowe w zamkniętej (*RXV-12, R300B* – tam dwa 8-calowe mają powierzchnię jak jeden 12-calowy).

Kubatura *Herculesa* zmusiła konstruktora do myślenia... Pozostałe subwoofery mają kształt kostki o boku nieco ponad 30 cm; nawet gdy głośnik 25-cm pozwalał nadać obudowie jakiś inny, wydłużony kształt, to najprostszą geometryczną bryłą wciąż mogła wydawać się optymalna. Objętość, jakiej potrzebuje w bas-refleksie 12-calowy głośnik *Herkulesa*, zwiększyłaby jednak bok sześcianu do ponad 40 cm – a to nie byłoby już tak miłe dla oka. Przygotowanie skrzyni o takich proporcjach, jakie prezentuje *Hercules*, też wymagało trochę odwagi, w każdym razie wyobraźni, że nie każdemu przypadnie ona do gustu, jednak dzięki dużej głębokości (60 cm!) przynajmniej szerokość i wysokość zostały

ograniczone do 40 cm, a przez to subwoofer oglądany od frontu nie wygląda zwalście, a z boku – raczej efektownie niż przerażająco. Elegancję stylowego mebla uratowano, usuwając z pola widzenia zarówno głośnik, jak i otwór bas-refleks – elementy te znajdują się na dolnej ścianie, stąd też wysokie nóżki dystansujące od solidnego cokołu, co przy okazji poprawia architekturę całej konstrukcji, odrywając masywną skrzynię od podłoża. Imponujący, luksusowy subwoofer, którego wielkość nie wynika przecież z widzi się, ale z zamiaru zapewnienia głośnikowi najbardziej komfortowych warunków akustycznych – w których charakterystyka przetwarzania zostaje rozciągnięta nie przez korekcję wprowadzaną przez wzmacniacz, ale przez właściwości samego układu rezonansowego.

*Herkules w całej okazałości, obserwowany z boku – duża głębokość teoretycznie nie wszędzie pozwoli go ustawić, ale dobrze wkomponowany, będzie wyglądał bardzo efektownie.*



*30-cm głośnik niskotonowy został zepchnięty na dolną ściankę, co nie robi mu wielkiej różnicy... ciśnienie niskich częstotliwości znajdzie sobie drogę w dużym prześwicie między skrzynią a cokołem.*



*Wylot bas-refleksu, również w dolnej ścianie, ma tubowy profil zabezpieczający przed powstawaniem turbulencji.*

Dlatego też nie miejmy *Herculesowi* za złe ani jego wielkości, ani wzmacniacza o relatywnie umiarkowanej mocy – tutaj 200 W wystarczy, bo ma za zadanie tylko wzmacniać, a nie korygować.



*Głośnik można schować, ale płyta wzmacniacza, ze względu na radiator i zintegrowany z nią zestaw podłączeniowo-regulacyjny, musi pozostać na wierzchu. Hercules przyjmie sygnał tylko wejściami RCA – albo stereofonicznie, albo monofonicznie (sygnał LFE). To wystarczy w przypadku 90% systemów i odsuwa pytanie: „a jak to najlepiej podłączyć”. Regulacje, podobnie jak w Santorinie 25, tworzą znany komplet – płynnie poziom i częstotliwość filtrowania, skokowo faza.*



*Wykonanie obudowy w bezkompromisowo włoskim stylu – grube klepki z HDF-u oklejone orzechowym fornirem, w charakterystyczny sposób profilowane krawędzie.*